

Najważniejszym punktem rajdu jest zdobycie Tarnicy, położonej na wysokości 1346 metrów n.p.m. Tę trasę obliczono na osiem godzin marszu. – Tydzień temu robiłem rekonesans i wysoko wciąż jeszcze leży śnieg. Zdobycie góry będzie więc zadaniem dla najwytrwalszych – ocenia sierżant. Przy tak dużym wysiłku fizycznym może się jednak zdarzyć, że ktoś poczuje się gorzej lub zasłabnie. Organizatorzy przygotowani są i na taką sytuację. – W rajd wyruszają z nami ratownicy medyczni z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich i dwóch przewodników górskich – mówi sierżant.

Czy to jednak dobry pomysł, aby nie w pełni sprawne osoby podejmowały tak duży wysiłek fizyczny? – Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, że aktywność sportowa pozwala im uwierzyć w siebie – mówi st. sierż. Wójtowicz. Podobnego zdania jest Stanisław Ilnicki, konsultant Kliniki Psychiatrii i Stresu Bojowego WIM oraz Wojskowej Służby Zdrowia w dziedzinie psychiatrii. – Z doświadczenia wiem, że wśród żołnierzy z urazami psychicznymi najlepiej radzili sobie ci, którzy biegali lub ćwiczyli na siłowni. Uprawianie sportu w ich przypadku może okazać się zbawienne i działać jak lek – mówi Ilnicki.

Jeśli ktoś jednak nie zdecyduje się na forsowną wyprawę, będzie mógł wziąć udział w wycieczce. Samochodami terenowymi i bryczkami weterani wyruszą obejrzeć okolicę. – Zaplanowaliśmy zwiedzanie między innymi skansenu w Sanoku, ruin klasztoru Karmelitów w Zagórzcu i bieszczadzkiej galerii Siekierzada w Cisnej. Dla weteranów zagrają też polskie i słowackie zespoły muzyczne – wymienia żołnierz.

Rajd ma zapoczątkować cykliczne imprezy, które będą propagować ideę rehabilitacji przez sport. Taka inicjatywa od wielu już lat popularyzowana jest w armii amerykańskiej. Do aktywności sportowej zachęceni są byli misjonarze z niepełnosprawnością ruchową, urazami mózgu, rdzenia kręgowego czy osoby niedowidzące.

Polscy weterani, korzystając z dobrych wzorców, przygotowują już kolejne przedsięwzięcie. – Na przełomie sierpnia i września w Orzyszu, we współpracy z klubem „Neptun” będziemy organizować kurs nurkowania, głównie dla osób po amputacjach. Poprowadzi go były żołnierz Formozy mający uprawnienia do pracy z niepełnosprawnymi – mówi st. sierż. Wójtowicz.

Tegoroczny rajd weterani nazwali imieniem śp. kpr Michała Kołka, pierwszego poległego żołnierza z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich. Zanim weterani dotrą w Bieszczady, zatrzymają się w rodzinnym mieście żołnierza w Stałowej Woli. Na jego grobie zapalą znicze, a rodzicom wręczą pamiątkową tablicę

Źródło: <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/7554?t=Weterani-zdobywaja-Bieszczady>